

Sportowcy, którzy przyznali się do Jezusa osiągnęli sukces



fot.REUTERS/Pascal Lauener/forum

Do każdego więc, kto się przyzna do mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. / Mt 10, 32-33/

Agnieszka Radwańska, Jakub Błaszczykowski, Robert Lewandowski, siatkarze Resovii Rzeszów - co łączy te osoby? Są wybitnymi postaciami polskiego sportu, ich wyniki oszalamiają, odnoszą sukcesy na arenach krajowych i międzynarodowych. Czy tylko to? Nie, wszyscy oni są uczestnikami akcji „Nie wstydzę się Jezusa” i namawiają do noszenia breloków promujących tę kampanię.

Można powiedzieć, że przyznając się do Jezusa, wygrali on swój najważniejszy mecz, zdobyli ten najistotniejszy w życiu punkt. Tego, co zrobili nie można jednak rozpatrywać tylko w kategoriach wiary. Ta deklaracja w życiu sportowym też przynosi swoje owoce.

W dzisiejszym świecie przyznanie się do Jezusa Chrystusa pociąga za sobą różnorodne konsekwencje. Wielu z Jego wyznawców za ten akt odwagi świadczenia o Zbawicielu zapłaciło najwyższą cenę - własne życie. Panująca „chrystianofobia” zbiera swe tragiczne żniwo. W wielu krajach chrześcijanie są zabijani, torturowani i prześladowani na setki różnych sposobów. W świecie nam bliższym geograficznie, w naszym kraju, w Europie czy Stanach Zjednoczonych ta „chrystianofobia” przybiera jednak inny kształt. Zło posługuje się innymi środkami – ironią, przemilczeniem, skojarzeniami. Wystarczy wmówić , że przyznanie się do Chrystusa to swoisty „obciach”, że to dziedzina przynależna „moherom”. Wszechogarniający kult postępu, tego co nowe, jest znakomicie wykorzystywany do walki z wiarą.

Na przekór tej zgubnej w swych blisko i dalekosiężnych skutkach filozofii, wśród ludzi z pierwszych stron gazet są osoby, które pokazują, że można inaczej. Trzeba mówić, choć jest to bolesne, kiedy się nad tym zastanowić, o odwadze jaką wykazali się uczestnicy akcji „Nie wstydzę się Jezusa”. Kto wie, jak otaczające ich środowisko wielbicieli i działaczy zareagowało na taką deklarację. Wiedząc jaką obecnie prasę ma „bycie wierzącym”, nie oglądali się na możliwe skutki swego udziału w akcji – po prostu przyznali się do wiary.

Agnieszka Radwańska, Jakub Błaszczykowski, Robert Lewandowski, siatkarze Resovi Rzeszów połączyli sukces w życiu sportowym z wiarą. Jak zaświadcza, te dwie sfery życia się nie wykluczają, choć, współczesna ateistyczna krytyka chciałaby wmówić ludziom, że tak właśnie jest. Sukces za cenę wiary. Chrystus i Jego nauka jako balast, który uniemożliwia osiągnięcia powodzenia w tym świecie. To główne motywy antykatolickiej propagandy. Uczestnicy akcji [„Nie wstydzę się Jezusa”](#) pokazują, że jest to kłamstwo.

Co ciekawe i w zasadzie nie powinno dziwić, że dla tych sportowców udział w akcji zbiegł się w czasie z jeszcze większymi osiągnięciami na niwie sportowej. Agnieszka Radwańska rozpoczęła wtedy bezpośredni atak na czołowe pozycje rankingu WTA. Siatkarze Resovi zdobyli mistrzostwo kraju, co było zaskakujące dla wielu kibiców i komentatorów piłki siatkowej w Polsce. W ostatnich dniach byliśmy świadkami, jak reprezentujący nasz kraj Robert Lewandowski i Jakub Błaszczykowski zdobywali gole podczas meczu turnieju Euro 2012.

Warto zauważyć, z jakim (można by zaryzykować) to określenie nabożeństwem wchodził na murawę, podczas niedawnego meczu z Grecją, nasz bramkarz Przemysław Tytoń. Był on zmuszony do wejścia na boisko, gdy stojący między słupkami bramki Wojciech Szczęsny dostał czerwoną kartkę. Nasz rezerwowy bramkarz w widoczny sposób przeżegnał się. Wzbudziło to oburzenie kilku liberalnych komentatorów. Tytoń został jednak bohaterem, obronił karnego. Jego gra w meczu z Grecją i Rosją zachwyciła kibiców.

Świadectwo swej wiary, przywiązania do Chrystusa jest tym, co najpiękniejszego mogli dać współczesnemu światu uczestnicy tej akcji. Dla nich, sukces ma wymiar nie tylko sportowy. Wyrazić trzeba nadzieję, że będzie szybko przybywać tych, którzy „Nie wstydzą się Jezusa”. Ilu z nich zrobi to pociągniętych przykładem Agnieszki Radwańska, Jakuba

Błaszczykowskiego, Roberta Lewandowskiego, czy siatkarzy Resovii Rzeszów? Będą wiedzieli tylko oni i Ten, do którego się przyznają. I mogą być pewni, że On również przyzna się do nich.

Łukasz Karpel

W ramach akcji "Nie wstydzę się Jezusa" można zamówić **bezpłatny brelok** z krzyżem i cytatem z Ewangelii św. Mateusza. W tym celu wystarczy odwiedzić stronę Mt1033.pl.

Źródło: <http://www.pch24.pl/sportowcy--ktorzy-przyznali-sie-do-jezusa-osiagneli-sukces,3428,i.html>



=> [Katolik frajerem? -Zbigniew Kaliszuk](#) -Czy katolik to dewota, sztywniak, nudziarz, przeciętniak, frajer? Czy zarabianie pieniędzy i robienie kariery musi być grzechem? Jak korzystać z uroków tego świata w zgodzie z wiarą? To tylko niektóre pytania na które w książce Zbigniewa Kaliszuka „Katolik frajerem?” odpowiadają m.in. **Muniek Staszczuk, Jerzy Stuhr, Radosław Pazura, Krzysztof Ziemiec, Przemysław Babiarz, Tomasz Zubilewicz, Marek Kamiński i Artur Partyka....**



kliknij => [Cztery rozmowy z Fabianem Błaszkwiczem SJ -O. Fabian Błaszkwicz SJ](#) -Publikacja jest odpowiedzią na nurtujące nas pytania, dotyczące wyznawanej wiary. Jednocześnie odpowiedzi jej autora mogą nas zaskoczyć i nieco wstrząsnąć naszą dotychczasową "polukrowaną" wizją dobrego, przykładowego chrześcijanina. Jest to wspaniały materiał do pobudzenia naszej czujności i spojrzenia krytycznym okiem na dotychczasowe postawy, aby rozwój naszej relacji z Jezusem był oparty na rzetelnym stanięciu w prawdzie wobec własnych braków i niedoskonałości. Chrześcijanin to ktoś, kto i dziś chodzi za Jezusem - mówi Fabian Błaszkwicz....

